

Andrzej Bartyński

Rozmowy na globie - człowieka o sobie



Erato

– Przemija zima. Nadchodzi wiosna, a potem lato. Ach, moi drodzy, co wy na to?

– Przeczytam *Erato* – zapytał filozof Pan Nietwór w *salonie mych myśli* przy okrągłym stole, przy którym siedzą: błękitnooka i złotowłosa Wiosna, piwnooka jak heban czarnowłosa Luna, asystent Daniel Spaniel i ja Autor.

Dla uzyskania towarzyskiego humoru, z moimi przyjaciółmi chcę się napić rumu. Łyk po łyku, łyk po łyku w naszym saloniku.

– Przeczytaj *Erato*, przeczytaj *Erato*! – wszyscy wołają i już sięgają po to, co dają. Łyk po łyku, łyk po łyku dla utrzymania szyku. Ale tak nie jest. To tylko poetycki obraz symbolu. W salonie mych myśli nie ma alkoholu. Łyk po łyku, łyk po łyku, tylko pijemy rum myślników.

– Już nie pytam, już nie pytam. Czytam, czytam!

Erato – Andrzej Bartyński

Otwieram oczy moich snów
jak niewidomy co wzrok odzyskał
bo europejski wielki duch
nas wykołysał jak kołyska
wszyscy wyszliśmy z rogów byka
o Europejczy
i z planetarium Kopernika
o Europejczy
w Grecji Sokrates
w Rzymie Seneka
a w Polsce lisowczy
nasz europoemat rozwoju
konno Madonno
ze szablą do boju
a potem – co potem?
Przy fortepianie ewolucji
Chopin Mickiewicz Słowacki Piłsudski
Lwowskie Orleń – *Leopolis semper Fidelis*
nasz elementarz – ja pamiętam ty pamiętasz
Homer Chopin polna mięta
a Piłsudski Lwów – legenda

wojna chłopcy i dziewczęta
wojna wojna!
Przedtem były Termopile
a za chwilę cud nad Wisłą pod polskim
sztafetem

ocaliliśmy Europę
przed czerwonym komarem
Czy pamiętasz?
Czy pamiętasz Westerplatte Auschwitz
i Majdanek

warszawskie powstanie płacz warszawianek
czy pamiętasz?
Ja pamiętam ty pamiętasz
ballada arkada bomba upada
tam dzieci walczyły na barykadach
przed kim się teraz nasz Bóg wypowiada
Z jednej strony Hitler Stalin
z drugiej strony Roosevelt Churchill
oni wszyscy do teatru nieśmiertelnych weszli
ballada armada wojenna zagłada
przed kim się On wypowiada
Czy pamiętasz?
Berlin Moskwa Westerplatte
Londyn Jałta Lwów i Katyń
dla jednych milionów – tragedie dramaty
a dla wybrańców wiosenne kwiaty
ballada parada Unra i czekolada
Czy pamiętasz?
A potem – co potem?
Robotnik nosił totem marksizmu – niech żyje!

i leninizmu – niech żyje!
Niech żyje! Lecz się popsuka
socjalistyczna pralka Frania
a potem – co potem?
Cała Europa do wyprania z kapitalizmu
i faszyzmu
z nacjonalizmu i komunizmu z
antyhumanizmu

a potem – co potem?
Widmo krąży po Europie widmo idiotyzmu
A potem – co potem?
Sokrates Homer Platon
znów piękne złote lato
trzeba poczekać na to
A we Wrocławiu nad Odrą lwowiakom
taj popatrz pani – słonko świeci
Ja jak poeci
opiewam urok świata
ostatni zachód słońca za pięć miliardów lat
ziemia się kręci powiada Kopernik
póki ona jeszcze trwa
Jedni wierzą w Boga
jedni wierzą w nicłość
a ja opiewam urok dnia
jak ociemniały Homer wiersze pisząc
a potem – co potem?
Milczenie jest złotem
za pięć miliardów lat coś błysnie coś kliknie
i wszystko zniknie
A ja?
otwieram oczy moich snów
jak niewidomy co wzrok odzyskał
i znów i znów i znów
kołysze się kołyska
Proszę paaanią!
Woła kierowca autobusu do mojej żony
Proszę paaanią?
Sokrates Homer Platon
i co wy na to już miejsca nie ma
Zamykam oczy moich snów
i śni się znów
ten sam poemat

Tylko nie róbcie takich strasznych min
udawał Homer Greka
a przywędrował z Chin
zakochał się w Europie
i stworzył epopeję
Iliadę i Odyseję
A potem – co potem
Przy fortepianie ewolucji chińskiej produkcji
Fryderyk Chopin
a potem za pięć miliardów lat
Sokrates Homer Platon
znów jakiś piękny świat
przyśni się fantomatom
Czy pani jedzie sama?
Jestem Erato biała plama
można ją zlikwidować pędzlem malarza
żeby powstała plaża
Sokrates Homer Platon
znów piękne złote lato
Otwieram oczy moich snów
i widzę widzę piasek słów
jak przesypują się ziarenka
Sokrates Homer Platon
ładna scenka
gdy wszyscy biegną swój maraton
po białej plaży wiersza
Jestem Erato kochająca
za pięć miliardów lat ostatni zachód słońca
ostatni zachód słońca?
a potem – co potem?
Mistrz skończył robotę
poruszył temat
napisał poemat
i ma spokoju trochę
Otwieram oczy moich snów
czy pani jedzie sama?
i już przede mną nie ma słów
tylko Erato biała plama

PS.

– Uroczyste przysięgam, że dochowam wierności tym wszystkim wierszom dla pięknej ludzkości – Asystent Daniel Spaniel tuż przed wyjazdem do Brukseli, stolicy Unii Europejskiej, aby ożywić przyjazną współpracę bratującą narody.

– Dobrej drogi! Dobrej Drogi! – wołają głos zza pieca i głos podłogi, a okienna framuga i złocisty kandelabr biją głośne brawo na ten sam temat.



Rys. Barbara Medajska